

HALINA MANKIET

ur. 1936; Rawa Mazowiecka



Miejsce i czas wydarzeń	Rawa Mazowiecka, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Rawa Mazowiecka, II wojna światowa, Holocaust, getto w Rawie Mazowieckiej, Żydzi w Rawie Mazowieckiej, PRL, antysemityzm, emigracja do Izraela

Zaopiekuj się moją córką

W [19]39 roku [wujek, miał siedemnaście lat], mówił: „Nie chcę zostać z Niemcami, ucieknę do Rosji.”. Jego rodzice powiedzieli: „Co? Ty pojedziesz do bolszewików? Przecież oni cię aresztują, bo twój brat ma sklep. Cała rodzina jest zabezpieczona, [a] Niemcy [to] kulturalny naród.”. Zabrali mu pieniądze, żeby nie mógł wyjechać, zwrócił się do mojego ojca: „Nie chcę zostać tutaj, pomóż mi. Daj mi pieniądze.”. Mój ojciec mu pomógł i mówi do niego: „Pamiętaj, ja nie wiem kto zostanie przy życiu, ale jeżeli zostaniesz przy życiu, zaopiekuj się moją córką.”. I tak było. W [19]46 roku brat ojca, wrócił do Polski z żoną, ożenił się w międzyczasie, i zabrali mnie, nie bardzo chciałam być u nich. Byłam zawsze z dziećmi, wołałam iść do domu dziecka. Trochę byłam u nich, trochę byłam tam. Chodziłam do szkoły, zaczęłam studiować, poszłam na ekonomię polityczną, studiowałam rok. Na drugim roku zaczął się już ten pęd do Izraela, wtedy był Gomułka przy władzy, były demonstracje. Był jeden ze znanych kierowników jakiejś fabryki dużej, jego nazwisko było Polak, ale on był Żyd. W [czasie] demonstracji, która się tam nawiązała, krzyczeli „My nie chcemy żydowskich Polaków!”, była taka nagonka.

Chciałam również wyjechać, wtedy zawiązały się takie różne organizacje, które organizowały młodzież, żeby wyjechali do kibuców. [W kibucach] uprawiali ziemię, robili takie farmy, [które] kształciły dzieci jak pracować na polu i tak dalej. Trzy razy prosiłam o wyjazd do Izraela, trzy razy mi odmówili. Szukali propagandy syjonistycznej, czego nie miałam. Na tym ucierpiał mój wujek, bo z samej pracy żyć nie można było. On pracował dodatkowo w domu i za to płacił potem wysokie kary.

Jak [wujkowi] urodził się syn, to dostał prezent, pięć dolarów z zagranicy. Wtedy nie wolno było trzymać zagranicznych pieniędzy, ktoś naskarżył na niego, że on ma dolary w domu. Przyszli, zrobili rewizję, znaleźli te pięć dolarów i siedział pół roku w więzieniu. Nic mu nie zasądzi, zwolnili go, nie było jakiej kary dać za to. Wiem tylko, że żona jego nie miała z czego żyć. Sprzedawała rzeczy z domu na jedzenie i tak

dalej, więc oni też postanowili wyjechać.

Wyjechałam do Izraela, jak się dowiedziałam, że mój narzeczony wyjeżdża, [to] nie chciałam się rozstawać. Poszliśmy do Urzędu Stanu Cywilnego, pobraliśmy się i jako jego żonę, dopisali mnie do niego, i wyjechałam. Jak wyjechałam, to pisałam listy [do wujostwa], że tu jest bardzo ciężko, że krawiec, mój wujek był krawcem, nie ma co tu robić, płaszczy, kostiumów nie noszą prawie. [Wujek] dostał wizę do Australii i pojechał do Australii, tak żeśmy się rozstali. Miał dwoje dzieci. To jest moja najbliższa rodzina.

Tutaj nam się urodził w [19]58 roku pierwszy syn, potem urodzili się jeszcze dwaj synowie, trzech synów mamy. I mamy trzynaścioro wnuków. Także z jednej co nie zdołali zamordować, rozrosła się rodzina.

Data i miejsce nagrania	2017-12-04, Bat Jam
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Transkrypcja	Marta Tylus
Redakcja	Weronika Prokopczuk
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"